

DZIENNIK POZNAŃSKI

Wydawca: Bronkowski w Poznaniu.
 Redakcja: Ekspedycja i Biuro Redakcji przy ulicy Wileńskiej pod Nr. 17.
 DzienNIK Poznański
 wychodzi w tygodniu, poniedziałki i dni
 pożyteczne.
 Cena ogłoszeń (inzeratów):
 pierwszego 15 fr. — Reklamy od wiersza
 drugiego 30 fr. (incl. tłumaczenia).
 Listy
 do Administracji i Ekspedycji winny być
 frankowane.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
 mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wo-
 szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
 Anglii i Szwecyi 12 marek.
 Przepłata i ogłoszenia
 przyjmują się w Ekspedycji; przepłata przyjmowa-
 na w monarchii pruskiej oraz w państwach do swątki
 pocztowego niemiecko-austriackiego należącej są
 pocztowe. W innych krajach za tylko nasze sentury
 za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
 przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
 Rekopisma
 nadesłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

Parýzu Librairie du Luxembourg, Rue Fournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Fambourg Poissonniere 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Parýżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
 Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-
 strasse 34 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
 wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 maja.

Od dnia 28 kwietnia — tak zewsząd dzisiaj piszą, że wschodnia a raczej układy w tej sprawie weszły we ale już ostatnie dyplomatyczne stadyum. W tym odbyła się w Petersburgu narada ministeryalna przywództwem cara, na której jeszcze raz rozbieżności gabinetu angielskiego i powzięto uchwały, że gabinet petersburski, utrzymując, ponownie zrobił na drodze zgody — sprawę całą wziął w ręce sam Aleksander. Dotychczasowe rokowania, jakie toczyły między ks. Górczakowem a gabinetem, opierały się o pośrednictwo Berlina i powierzone tylko rzeczy, przy czem tak lord Beaconsfield jak ks. Górczak nie poruszali jądra całej sprawy. Mandatarycy, którzy zawsze oględniejsi i ostrożniejsi od samych man- dawców, nie wolno plenipotentom. Wobec ks. Górczakowem jest chory i na jego rychłe wy- walenie wcale się nie zanoszą, przeto osobiście wystą- pił Aleksander, zwrócił się bezpośrednio do swoich ministrów i zgodził się na koncesye, których wpra- wdzenie dotychczas nie znamy, ale którychby prawdopodob- nie by zrobił Górczakow. Pismo gabinetu peters- burskiego rzone w Londynie dnia 1, w Wiedniu 2, ma być bardzo pojednawczym i jeżeli teraz jeszcze Beaconsfield nie będzie zadowolony i jeszcze zrobić jakiej wykryty, tak odzwyczajają się pisma rosyjskie, w omdem tylko będzie, że wojna ze strony Anglii z postawiona i że wszelkie ustępstwa, jakieby Ro- zrobieć nglą, nie przeszkadzają już wojnie. Tym to powodem (pojednawczym duchu wyżej wzmiankowa- nego) pisma osyjskiego przypisać zapewne trzeba na- jbardziej jaką wraza tu i owdzie prasa rosyjska, że bu- lony zażęgi, spodziewając się jeszcze, że gabinet an- gielski odstąpił swoich pretensyi. Agence Russe pod dnia wczorajszym: Wrażenie, jakie odnosimy w tej sytuacji, jest wiele lepsze. W Petersburgu obie- gają pogłoski orzybicy ros. ambasadora w Londynie hr. Nowowa. Prząd ten ma być w związku z przyjazną zmianą zdaniem Londynem a Petersburgiem, wy- rażając ostatnie pismem gabinetu rosyjskiego. Ewakuacya Artwinupurze Turków uważają w Petersburgu za- cętek wynymwania traktatu z San Stefano. Fakt że ks. Lanow mianowany został rosyjskim am- basadorem w Carogrodzie, wielkie ma mieć polityczne znaczenie. Książę już dawniej był posłem w Carogrodzie, taki był mój osobistością, bo uchodzi za męża, któ- rycie uniknąć konfliktów. Jest on podobno zasad- niczo wyczerpany, co telegrafują z Carogrodu dnia 4 b. i. co do wycofania wojsk rosyjskich i angielskiej tezą się bezustannie. Nie jest jeszcze postanowiona, czy Rosyanie opuszczą San Stefano, czy część wojsk zajęta okoliczne góry prawdopodo- bnie w San Stefano a artylerya na rosyjskich liniach pozostanie. Wreszcie donoszą do Biura Reutera z Carogrodu, że sadyk pasza miał oświadczyć, iż Turcy neutralność i że postara się o to, ażeby usza- rzyć granic. Na zapytanie Bakera paszy, jakieby przedsięwzięć środki na wypadek, jeżeli Rosya- szerszą na Carogrod, miał odpowiedzieć Mehe- r, że potrafi już przeszkodzić temu marszowi. — Wieda z wszystkiego, że Porta ani z Petersbur- g z Londynem zerwać nie chce — tak manewruje, iż jednemu ani drugiemu nie naraża gabinetowi, ażeby się tak, ażeby móżdż zawsze coś wyzyskać i zmodyfikować na swoją korzyść traktat z

San Stefano. Tak postępował dawniejszy prezes gabinetu tureckiego, tak postępuje teraźniejszy Sadyk pasza. Lud- dzie, znający jego przeszłość, powiadają, że jakkolwiek nie jest tak bezwarunkowym stronnikiem przymerza an- gielskiego jak jego poprzednik Achmed Vefik, zawsze jed- nak skłania się ku Anglii. Kiedy był ambasadorem w Parýżu, zkał, przejęty uwielbieniem dla cywil- izacji Zachodu, nie miał wielkiej ochoty powracać do ojezyny, przeważnie żył w towarzystwie Anglików, z którymi wszedł pierwotnie w stosunki z powodu planów finansowych swego kraju. Później, gdy został przezna- czony na gubernatora wilajetu dunajskiego, żył w przy- jaźni z konsulem angielskim w Ruszczuku. Achmed Vefik był niezaprzeczenie ściślejsz związany z p. Layardem. W każdym jednak razie z ostatniej zmiany prezesa ga- binetu trudno wyprowadzić stanowczy wniosek o zmianie dotychczasowej polityki Porty oraz wpływach dominują- cych w Carogrodzie. — Ale wróćmy do tego, cośmy pi- sali na samem czele, tj. że car Aleksander, jak utrzu- mują dzienniki, osobiście się wniósł teraz w układy. Okoliczność ta zdaniem naszym wypowiada, że krok cara, z własnej powzięty inicjatywy, nosi na sobie cha- rakter więcej stanowczy niż dotychczasowe dokumenta. Jest to zdaje się ostatnia próba ze strony Rosyi, ażeby pozyskać sobie Anglię. Jeżeli i ten okólnik nie spodo- ba się w Londynie, wtedy w Petersburgu zaniechają z pe- wnością dalszych układów. To też słusznie odzwyczajają się dzisiaj pisma, że chwila stanowcza już nadeszła i że de- cyzja taka lub owaka niebawem zapadnie musi.

Od tych wiadomości, utrzymujących nadzieję w po- myślny obrót zakładać nie mało odbył doniesienie, jakie odbiera od swego korespondenta wiedeńskiego berlińska Nat. Ztg. Odbieramy, pisze pomieniony dziennik, że źródła bardzo dobrze poinformowanego następujący te- legram:

Wiedeń, 4 maja. Wszystkie pogłoski rozpowsze- chniane w prasie niemieckiej co do porozumienia się Austrii i Rosyi są zupełnie fałszywe. Dalecy tu są od takiego porozumienia, przeciwnie w skutek us- adowienia się Rosyi na terytorjum rumuńskiem panuje tutaj coraz większe rozdrażnienie i wywołuje konieczność uruchomienia armii. Nie zanosilo się tutaj nigdy na jakieś uboczne porozumienie się z Rosyą, ponieważ ga- binet wiedeński więcej jeszcze niż Anglia przywiązuje wagi do tego, by Europa uregulowała kwestyą wschodnią. Jeżeli prawdziwem powyższe doniesienie, Austria stałaby na tem samem stanowisku, na którym stoi An- glia, żądałaby, ażeby Rosya poddała się uchwałom mo- carstw i uznała ich supremacyę.

Dla nas, dodaje Nat. Ztg., taka ztąd wypływa nauka moralna, że powinniśmy zawiesić nasze spory w- nętrzne a myśleć o tem, że iskry tak gęsto się sypią w Europie, iż pożar prawie niewątpliwy.

Dzisiejszy Fremdenblatt, poruszając ponownie temat okupacyi Bósnii, powiada: „Monarchia nie tylko nad Adryą ale i nad Dunajem ma ważne intere- sa do strzeżenia. Musi ubezpieczyć swoje północno- wschodnie granice od nie miłych niespodzianek — a za- danie to niemniej jest ważne, jak przywrócenie pokoju i porządku w krajach, leżących za naszymi wybrzeżami. Jest niedorzecznością insynuować hr. Andrassemu, że za- mierza poświęcić interesy austriackie nad Dunajem, aby uzyskać Bósnia i Hercegowinę. Gdyby aneksya tych kraj- ów była celem naszej polityki wschodniej, nie byłibyśmy czekali z jej urzeczywistnieniem aż do dzisiaj. Dziś mniej niż kiedykolwiek chodzi nam o rosyjską gratyfikacyę (russisches Trinkgeld).

Z Rzymu odbieramy telegram pod dniem 4 b. m., który podajemy z zastrzeżeniem:

Rzym, 4 maja. Jak utrzymują, kolegium kardy- nalskie, któremu poruczono zdać opinię co do ustaw ma- jowych, powzięło uchwałę, która bardzo ułatwia przywró- czenie stosunków między Watykanem a Niemcami. Zgę- rzają zresztą, że kongregacya jest zdania, iż po części źle interpretowano ustawy majowe.

Do C z a s u piszą z Warszawy, że nie ulega naj- mniejszej wątpliwości, iż w Rosyi istnieje tajny rząd, doskonale zorganizowany, co sami Rosyanie uznają. — Tenże korespondent o przyczynie choroby ks. Górczako- wa podaje, co następuje:

Jak wiadomo, kanclerz ks. Górczakow znajdował się podczas rozprawy o zbrodnią Zasuliczównę w sali sądo- wej. Przypadek chciał, że właśnie o tej godzinie cesarz zapragnął widzieć kanclerza. Posłano po niego do do- mu, do biura, nigdzie go nie znalezione, i cesarz dowie- dział się, że był obecnym na rozprawach sądowych. Kiedy potem kanclerz się stawił, cesarz okazał mu bardzo wy- raźnie swe niezadowolenie i powiedział: „Pokazuje się, że kanclerz państwa ma teraz dużo wolnego czasu, skoro poszedł tam, gdzie nigdy znajdować się nie był powin- nien.“ Stary kanclerz tak wziął do serca tę cesarską nagany, że się rozchorował i dotąd nie może przyjść do siebie. Tutaj twierdzą, że zastąpi go hr. Szuwałow.

Wreszcie o stosunkach w Kongresówce donosi ko- rrespondent:

Aresztowania w Warszawie nie ustają, liczą, że już sto dwadzieścia osób było przytrzymanych, po najwik- szej części z młodzieży i to przeważnie Rosyan. Aresztowania obecnie przedsięwzięte są nie za jakieś polskie spiski, ale za stosunki z tajnym rządem petersburg- skim. Wiele bardzo aresztowanych wypuszczono już na wolność.

Rosyanie tutaj bardzo są posępnymi, bo ogólną jest między nimi obawa wojny z Anglią, która im się wydaje w skutkach straszniejszą niż wojna z każdym innym mo- carstwem. Nieraz słyszeć można zdanie wypowiedziane przez samych Rosyan, że jeżeli Austria pozostanie teraz neutralną, to się zgubi. Wysoko położona osoba wyrazi- ła w tych dniach przekonanie, że kto ma sumy pienię- żne w rublach, ten powinien je zmienić, gdyż prawdop- odobnie rubel zejdzie do niesłychanie małej wartości. Dotąd na szczęście spadek rubla i wojna nie tylko nie zniszczyły Królestwa Polskiego, ale przeciwnie dały bar- dzo znaczny popęd handlowi i przemysłowi. Warszawa, Łódź i inne miasta fabryczne wzbogacają się i rosna — WYROBY naszych fabryk są dobre i poszukiwane tak w cesarstwie jak dla armii; zamówień pełno. To też ruch wielki. Fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie, nie mogą nastarczyć zamówieniom, przyjęła w tych czasach cztery tysiące nowych robotników, którzy dniem i nocą pracują. Również fabryka sukna Fiderla pod Kaliszem nie może nastarczyć zamówieniom. Nadgraniczni pod- dania pruscy robią teraz świetne interesy a, jak tu mó- wią żartobliwie, za talara mogą kupić wszystko, co im się podoba, a powrócwszy do domu, mają jeszcze w kieszeni tego samego talara. Rozglaszają, że w razie wojny hr. Kotzebue ma udać się do Berlina z pełnomo- cnictwem do układania się o zajęcie przez wojska pru- skie Królestwa Polskiego, w którymby jednak zachował władzę w imieniu cesarza rosyjskiego. Pogłoskom tym co do mnie nie dają wiary.

skiego postwole udali się w dniu wczorajszym o 10 go- dzinie z rana na nabożeństwo do katolickiego kościoła ad St. Mariam Magdalenam i ewangelickiego kościoła św. Piotra a po odbytem nabożeństwie zebrał się o 11 1/2 godzinie po południu w sali posiedzeń starego Ziemstwa. Królewski komisarz, naczelny prezes, rzeczywisty tajny radca Günther uwiadomiony przez deputacyę, że sejm prowincyalny się zebrał, udał się pomiędzy zgromadzenie i zagał sejm prowincyalny następującą mową:

Szanowni Panowie!

Preliminarz podatku budynkowego podlega stosownie do przepisu § 20 prawa o podatku budynkowym z 21 maja 1861, co 15 lat rewizyi. Pierwszy 15 letni peryod upływa z dniem 1 stycznia 1880, dla czego obecnie podjąć należy rewizyę pre- liminarza podatku budynkowego. Celem dokonania zawczasu tej rewizyi, należało zwołać was, szanowni panowie, na sejm prowincyalny, a mianowicie stosownie do przepisów § 8 pomie- nionego prawa pod Nr. 4 i 5, wedle których sejm prowincyal- ny musza wydać swą opinię pod tym względem, które miasta brać należały za tak zwane miasta normalne do preliminarza podatku budynkowego w każdym powiecie i jakie trzeba po- stawić osobne prowincyalne znamiona szacunkowe. Odnosny, w najwyższym dekrete propozycyjnym wspomniany projekt, będzie panom niebawem przedłożony.

Dalszy projekt, jaki panom będzie przedłożony, dotyczy pieczęci urzędowej, której mają używać władze prowincyalne administracyi komunalnej.

Następnie przedłożony będzie panom memoriał provin- cyalno-stanowej komisji dla żwirówek i budowli dróg, w którym komisya wnosi o upowieszenie do porozumienia się z przedsiębiorcami budowli kolei niższego rzędu z zastrzeżeniem waszego przyzwolenia, co do warunków, pod jakimi przy- zakładaniu takich kolei żelaznych należało zezwolić na używanie prowincyalnych żwirówek.

Inne projekta dotyczą wyborów, jakie macie przedsię- brać, oraz przedłożenia uchwalonych przez 19 sejm provin- cyalny bieżących wydatków na cele dobroczynne i publiczne i podobnych przedmiotów.

Zwykłe sprawozdania i wykazy dotyczące stanowych in- stytutów i administracyi nie mają być panom przedłożone w tej sesyi sejmowej, bo nie można ich było wygotować dla kró- tkości czasu, jaki upłynął od roku obrachunkowego.

Przedłożone panom zadania nie zajmują prawdopodobnie długiego czasu. Dla mnie przyjemnym będzie obowiązkiem wspomagać panów o ile tego będzie potrzeba, w ich załatwieniu.

Wracając panu, panie marszałku sejmowy, najwyższą odprawę sejmową z dnia 1 bm. i najwyższy dekret propozycyj- ny z tego samego dnia, ogłasza w imieniu Jego królewskiej Mości cesarza i króla, dwudziesty sejm prowincyalny W. Ks. Poznańskiego za otwarty.

Marszałek sejmowy odpowiedział na powyższą mowę jak następuje:

Szanowny Panie komisarzu sejmowy!

Projekta, które jak to wasza ekscelencya raczyłeś właśnie zakomunikować, odnośnie do prawnych przepisów wymagają naszej uchwały a tem samem zebrań się naszego, weźmiemy w zwykły sposób pod należytą rozwayę i zastanowimy się nad niemi.

Mogę wypowiedzieć nadzieję, że w krótkim czasie porozu- miemy się co do uchwał nad niemi a zwłaszcza, że wasza eks- celencya raczyłeś zapewnić nas o swem poparciu w naszej pracy.

Stanowe instytuta i administracye, które głównie zaj- mowały czas dawniejszych sejmów prowincyalnych, w do- brym są rąku i cieszyć się możemy, że kierownictwo ich ure- gulowanym jest odpowiednio do interesów prowincyi. Ostatni przed niespełna rokiem odbyty sejm, zadose uczył z jednej strony potrzebom instytutów pod względem rozszerzonej ich działalności, a z drugiej nałożonym przez prawo z 8 lipca 1875 prowincyi zobowiązaniom, w należytym sposób, że z pełnem zaufaniem możemy na teraz zaniechać rozpatrywania się w po- szczerzonych gałęziach komunalnej administracyi.

Przystąpmy tedy wedle dawnego zwyczaju do pracy naszej, dając uprzednio wyraz uczuciu czci dla naszego panującego i zwołajmy:

„Jego królewsko Mość cesarz i król niech żyje!“

Zebrańi powtórzyli powyższy okrzyk po trzykroć po- czem deputacya sejmowa odprowadziła król komisarza a sejm po zamianowaniu przez marszałka pp. Muko- łowskiego i Albertego sekretarzami a posła Reimanna kwestorem sejm, podzieliwszy się na

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności w Krakowie.

Dnia 3 maja o godzinie 12 w południe odbyło publiczne posiedzenie Akademii umiejętności. Sala reprezentacyi w pierwszych rzędach Akademii zebrał się licznie, z zamieszanych do kilku ze Lwowa. Wicepretektor Akademii i na- hr. Alfred Potocki zagał posiedzenie, jak podaje, następującą mową:

W imieniu najdosłowniejszego protektora Akademii w Krakowie Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika zagał posiedzenie i powitał was, panowie, że dam wyraz rzewnemu uczuciu całego zgrom- adzenia, jeżeli rozpocznę od słów szczerego i głębokie- go żalu, że w tym gronie, a których śmierć zabrała z sobą, zasnuwając kraj cały i czyniąc dotkliwą zastępną najznakomitszych pracowników na polu literatury i nauki.

W tym gronie, pełnym wysokości nauki i wielkich cnót duchowych, równie zasług na wszystkich niemal polach, zasnuwając kole jak w różnych kierunkach publi- cyzmu, drugi autor świetnego talentu i najwięcej darów umysłu, którego wytworny smak i nar- odo było rozkoszą miłośników literatury; obaj w pamięci kraju i w sercach swych towarzyszy

Świadczą o tem fakta, wymowne ofiary i zapisy czynione na rzecz Akademii naszej, dowody szlachetnej ofiarności, które równie zaszczyt czynią i tym, od których wyszły, i instytucyi, dla której zostały przeznaczone. Jest to objaw, który powitać należy z szczerą radością, jest to uznanie tylu cennych owoców waszej działalności, jest to zachęta do dalszych zasług, do dalszej pracy około postępu nauk i umiejętności, do której to wzniosłej mi- syi powołała was, panowie, łaska naszego wspaniałomy- ślnego monarchy, twórcy i dobroczyńcy tej instytucyi.“

Na przemówienie wicepretektora odpowiedział prezes Akademii dr. Majer, jak następuje:

„Z wdzięcznym uczuciem przyjmujemy i żal, który Ekscelencya wyraził raczyłeś z powodu śmierci dzielnych naszych towarzyszy pracy, i życzyliście uznanie naszych usiłowań i tę pokrzepiającą otuchę, jaką w nas wzbud- zas stawieniem na widoku coraz ściślejszego jednocze- nia się z krajem i z nim nową i po wszystkie czasy pierwszej dopiero instytucyi. Przywołana do życia łaska Najjaśniejszego monarchy, wsparta w samym zawiązku hojnym jego darem, nie umie wywdzieżyć się inaczej, jak szczerem dążeniem do wzniosłego celu, który jej za- kreślił: ażeby stała się na polu nauki wydatnym wyra- zem duchowej potęgi narodu.“

Kto tak troskliwie jak wasza Ekscelencya wgląda w postępek tej instytucyi, kto prace nasze tak życzliwie ocenia, kto okiem znawcy śledzi ustalający się stosunek między społeczeństwem a Akademią, kto mocą swego stanowiska nasze własne podnosi a życzenia nasze w naj- wyższych sferach państwa skutecznie popiera — tego imię wiąże się ściśle z dziejami Akademii.

Za tę troskliwą opiekę racz Ekscelencyo przyjąć wyznaczenie głębokiej wdzięczności, której to w imieniu Akademii dać publicznie świadectwo staje się dla mnie miłym obowiązkiem.“

Następnie prezes przedstawił w ogólnym zarysie ob- ecny stan Akademii. Głos ten podamy następnie.

Członek Akademii dr. Karól Estreicher odczytał w zastępstwie jeneralnego sekretarza, dr. Józefa Szujskiego, który dla poratowania zdrowia bawi w Meranie, sprawozdanie jego z tegorocznego ruchu nau- kowego Akademii umiejętności.

Prezes Akademii dr. Stanisław hr. Tarnowski

Sejm prowincyalny W. Ks. Poznańskiego.

Zebrańi na 20 sejm prowincyalny W. Ks. Poznań-

odczytał: „Rzecz o Lucyjnie Siemieńskim.“ Znakomita praca szanownego profesora wywarła ogromne wrażenie. Rozprawa ta drukowaną będzie w rocznikach Akademii.

W końcu dr. Estreicher podał do powszechnej wiadomości, że wydziały filologiczny i filozoficzno-histo- ryczny wybrały na posiedzeniach swoich tegoż roku na- stępujących kandydatów na członków i korespondentów Akademii, którzy na posiedzeniu pełnem prywatnem 30 października rb. pójdą pod wota wszystkich czynnych członków.

W wydziale filologicznym:

Na członka zakrajowego: ks. Wacława Sztulca, prałata kapituły wsiwchradzikiej w Pradze; na członka zagranicznego: dr. Jagicza, prof. filologii słowiańskiej w uniwersytecie berlińskim. Na korespondentów: dr. Władysława Wisłockiego i ks. Ignacego Polko- wskiego.

W wydziale historyczno-filozoficznym:

Na członków czynnych krajowych: dr. Franciszka Piekosińskiego, ks. Waleryana Kalinkę, czł. koresp. Akademii, i dr. Fran. Ksaw. Lisiego, czł. koresp. Akad.; na członków czynnych zakrajowych: dr. Antoniego Rande, prof. uniw. w Pradze i ks. dr. Floy- rana Romera, prałata w Peszcie; na członka czyn- nego zagranicznego — Keźmirza Jarochowskiego w Poznaniu; na członków korespondentów: dr. Mi- chała Bobrzyńskiego i Jana Nepomucyna Sado- wskiego.

Z konkursów rozpisanych przyznano dnia 2 maja r. b. nagrody: 1) p. Marynowi Dubieckiemu za pracę: „Kudak, twierdza kresowa i jej okolice;“ 2) p. Jaroszewskiemu za pracę p. t.: „Gospodarstwo wzorowe.“

Z funduszu od dawcy niewiadomego (300 rubli w listach zastawnych m. Warszawy) przeznaczono na na- grodę za pracę obejmującą zasady moralności sług, otrzy- mał ks. Oświecimski połowę przyznanej sobie za- siłku w kwocie 150 złr. na wydanie tłumaczenia pol- skiego książki ks. Bussowa pt. „Rady dla służących.“

Konkurs do nagrody za najlepszy wynalazek lub dzieło ogłoszone drukiem w przedmiocie leczenia chorób epidemicznych lub zaraźliwych u ludzi lub zwierząt o- ogłoszony został powtórnie z terminem do końca marca 1880 roku.

KONKURS Towarzystwa historyczno-literackiego w Parýżu ogłoszony na posiedzeniu publicznem tegoż Tow. dnia 3 maja 1878 roku.

Stosownie do ogłoszenia swojego z dnia 31 maja zeszłego roku rada Towarzystwa miała na posiedzeniu dzisiejszem rozwiązać konkurs przeszloroczny i albo uwieńczyć jedną z przysłanych jej rozpraw, odpowiadają- cych na postawione zadanie, albo też nagrodę konkurso- wą przyznać najlepszemu według jej zdania dziełu histo- rycznemu, ogłoszonemu w polskim języku w ciągu ostatnich lat trzech; jednocześnie też miała wyznaczyć zadanie na nowy, dwuletni konkurs.

Do d. 1 marca br. jako ostatecznego terminu konkursu, rada nie otrzymała żadnej pracy odpowiadającej na swoje zadanie, którym było: Wykazanie przyczyn, w wewnę- trznych i zewnętrznych, upadku Ko- ściółka unickiego na Rusi i Litwie w XVIII i XIX wieku; doszły ją jednak z najpoważniejszych źródeł bezimienne zgłoszenia się z prośbą o przedłuże- nie terminu konkursu o rok jeden dla możności dokoń- czenia daleko już posuniętych prac nad ogłoszonym za- daniem. Rada Towarzystwa do tych żądań przychyli- ła się z chętnością, iż wielką do tego przedmiotu przywią- zując wagę, z pociechą prawdziwą widzi, że się nim u nas nareszcie zajęto, same zaś pobudki, jakie żądający przedłużenia terminu przytaczają, już bardzo gruntywnych prac spodziewać się każą; dla tego też rada termin wspomnianego konkursu przedłuża do 1 marca, nastę- pnego, 1879 roku.

Przystępując z kolei do wyznaczenia zadania kon- kursowego na następujące dwulecie, rada Towarzystwa, pragnąc ze swęj strony zachęcić pracowników naszych do obejrzenia ogółu wydanych w ostatnich czasach ma- teriałów i świadectw historycznych, odnoszących się do pierwotnych dzieł naszych, i wyciągnięcia nowych po- glądów i wniosków z tego, właściwie niekniętego jeszcze

wydziały odroczył się do 10 godziny rano dnia dzisiejszego.

Wiadomości urzędowe.

Sędziemu powiatowemu Schmidtowi w Międzyrzeczu powierzono funkcję dysygenta wydziału przy tamtejszym sądzie powiatowym.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 4 maja.

(Uroczystość 3 maja. — Wieczorek. — Illuminacya. — Wiersze ulotne. — Spór w łonie delegacyi. — Oświadczenie p. Skrzyńskiego o solidarności.)

(T.) Obchód wczorajszy pomimo stawianych mu ze strony c. k. rządu przeszkód i wydawanych zakazów odbył się świetnie, a jeżeli było co rażącego, to jedynie pochod z dworca gości stanisławowskich, w obec których władze tutejsze ośmieszyły się. O godzinie 4 rano przybył pociąg ze Stanisławowa, wiozący obywateli tamtejszych, straż ochotniczą, tamtejszą „Gwiazdę“, „Harmonią“ i blisko 200 osób. Władze stanisławowskie ze swej strony w skutek nakazu ze Lwowa wszelkie wycieczki stawały trudności przy pomocy zarządu kolejowego, mimo to przyjechał burmistrz Kamiński ze swoimi. Komitet lwowski chciał gości powitać przy wysiadaniu. Na peronie chciano jednak Lwówian wpuścić. Wejście więc przeferowano, ale w obec zakazów nie witano gości ani mowami ani muzyką. Pochodu do miasta w szeregach także nie pozwolono i formalnie eskortowała policja wszystkich, aby nie dopuścić ani gromadnego wejścia do miasta ani szeregami. O godzinie 11 odbyło się w kościele O. O. Dominikanów uroczyste nabożeństwo. Na chórze śpiewało Tow. muzyczne. Po nabożeństwie odśpiewali zgromadzeni znane religijno-patriotyczne pieśni. Kościół i cały obszerny plac przed nim był natłoczony. Podczas nabożeństwa były wszystkie sklepy w mieście i najbliższych ulicach zamknięte. Po południu pospieszyło wszystko na wysoki zamek. Na kopcu do tacek dostać się nie było można. Kapele „Harmonii“ lwowskiej i stanisławowskiej grały na kopcu do godziny 7 wieczorem. Kapela stanisławowska, słabsza od lwowskiej ale ślicznie umundowana w granatowe bluzy i białe rogatyki z kitykami, powszechnie podobała się. Mowy na kopcu zabroniono. Zamierzony w sali ratuszowej wieczorek został także zakazany. Na przedce więc urządzono wieczorek przy drzwiach zamkniętych w sali Żorza. Na rekurs podany telegrafem do ministerstwa przeciw zarządzeniom hr. Potockiego nadeszła odpowiedź — co było do przewidzenia — odmowna. Otóż wieczorek deklamacyjno-muzyczny odbył się w sali towarzystwa niemieckiego „Frohsinn“ u Żorza, inną bowiem na razie mieć nie było można. Ścisłoby nie do opisania. Sala choć obszerna nie mogła pomieścić zaproszonych gości. Wiele pań musiało wcześniej wyjść. Wieczorek odbył się ściśle podług programu. Zagał go dr. Franiszek Smolka długą mową, którą jednak mało kto mógł słyszeć dokładnie. Pan Müller zachwycał następnie słuchaczy odśpiewaniem pieśni Radwana o kruku z trupią ręką w dziobie, którą na powszechne żądanie powtórzył. P. Marek przedcudny odegrał koncert, złożony z potpourri, w którym przez Chopinowskich arcydzieł wplątan był i mazurek „Trzeci maj“ i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Oklaskom nie było końca. Wybornie napisaną rozprawę: O 3 maju odczytał akademik p. Zimerman — a gdy wspominał o smutnej roli, jaką przed 88 laty odgrywał Szczyński Potocki i gdy nadmieniał o istnieniu na Ukrainie do dziś dnia znaną pieśnią ludową „Hej pane Potocki, wojewodzki syna“ podniósł się prawdziwy uragan demonstracyjnych oklasków. Ilustracya niejako tego odczytu był wygłoszony przez akademika p. S. wiersz Duchiniński „Targowica.“ P. Zakrzewski odśpiewał sympatycznym swym głosem arya z „Strasznego dworu“ a w końcu wznaym przez ogół obecny na wieczorku burmistrz stanisławowski p. Kamiński, wstąpiwszy wśród grzmołu oklasków na trybunę, zamknął wieczorek krótkim przemówieniem i wygłoszeniem ślicznego wiersza Kraszińskiego. W końcu nadmienię, że podczas wieczorku odczytywano telegramy z różnych stron nadesłane, między innymi od mieszkających w Tarnopolu (gdzie zakazano obchodu), Rudek, Szczercza, Cieszyna, Przemyśla (gdzie także zakazano), Stanisławowa, Komarna, Sambora, Korszowa, Rozdołu itd. łączących się z lwowskim obchodem rocznicy wielkiego dzieła przodków dla uratowania oj-

prawy kapitału, za przedmiot dwuletniego konkursu wyznacza: Panowanie Mieczysława Starego, według najnowszych źródeł, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków w wewnętrznych i na tle obrazu politycznego, kościelnego i społecznego jego epoki.

Warunki obudów konkursów pozostają dawniejsze: Żądana praca odpowiadająca na wymienione zadanie, napisana w języku polskim, ma wynosić od 10 do 15 arkuszy druku. Nagroda 1800 franków będzie mogła być rozdzieloną na dwie części; najlepsza w takim razie rozprawa otrzyma fr. 1200, następująca po niej fr. 600.

Kto sobie życzy brać udział w tym konkursie, zechce przysłać swą pracę w rękopiśmie, pod adresem sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego (Paryż, Quai d'Orléans 6) albo p. Józefa Szuskiego, profesora historii przy uniwersytecie krakowskim, sekretarza jeneralnego Akademii umiejętności (Kraków, w Uniw. Jagiellońskim). Rękopisma powinny być przysyłane bezimiennie i opatrzone godłem wybranym przez autorów a toż samo godło ma się znajdować na listach zapieczonych, które autorowie do rękopisów dołączają. Terminem ostatecznym dla przysyłania rękopisów odpowiadających na pierwsze zadanie jest, jak powiedziano wyżej, dzień 1 marca 1879 r., dla prac dotyczących zadania drugiego tenże dzień 1 marca 1880 r.

Na posiedzeniach publicznych dnia 3 maja 1879 i 1880 r. rada Towarzystwa przynajmniej i zarazem odpieczowane będą listy, noszące odpowiednie godła, i ogłoszone imiona autorów. Inne listy zostaną spalone.

Gdyby do dnia 1 marca 1879 i 1880 r. nie były przysyłane żadne tego rodzaju prace, któreby w myśl obecnego konkursu zasługiwały na nagrody, w takim razie na każdym z wspomnianych posiedzeń publicznych suma 1800 fr. ofiarowaną będzie autorowi dzieła historycznego polskiego, które w ciągu tego roku lub dwóch lat wyjdzie z druku i które rada za najlepsze osądzi.

W imieniu rady Towarzystwa sekretarz:

Br. Zaleski.

czynny podjętego i oświadczyjących, że nie przestana dążyć do tego celu pod sztandarem „Za naszą i waszą wolność.“

Zamiar powzięty w ostatniej chwili urzędzenia iluminacyi w mieście nie dał się w zupełności urzeczywistnić, jakkolwiek znaczna część domów była wieczorem oświetlona.

W ogóle obchód wypadł świetniej niż w obec przeszkód stawianych przez c. k. władze można było przypuszczać.

Na zakończenie sprawozdania o obchodzie tym łączę tu wiersz poety P. K. rozdawany w niezliczonych egzemplarzach. Brzmni on:

Trzeci Maj.

Ziemię ojczystą, o krwawizno święta,
Znowu się dziatwa kupi na Twe gody;
Niechże się wznosi pieśń — jak słońce ranne,
Odsłonię ludom cuda Twój urody,
I jako Panu archaniołskie chóry,
Śpiewać odwieczną dziejów Twych Hozannę!
Wielbicie Polskę, synowie i córy!

Leż o to w koło pieśń ta już poczęta:
Lasów szalestem; wolańm żorami;
Wonia wietrzyka, co się w niwach pławi;
Słońcem w błękitach, co igra z obłokiem,
Z oczyma dziatwy i z wolnym potokiem;
Rozkoszą trzody i polyskiem hali,
Co się uśmiecha do swej Polski w dali!

O, po cóż śpiewać, kiedy od Wojciecha,
Od rzewnych Trenów, pieśni Wajdeloty,
Dumek stepowych, od gawęd Janusza,
Marka, Przedświtę, od Lirenki złoty,
I od Chóratu rzesza hymnów rusza,
I jak ocean budzi świata echa —
A tylko milczy piorun w Pana rękę!

Milczy, — leż wisi jak sąd nad zbrodniarzem,
Co mocem, bluźni i ludziom i Bogu,
Sąd nie ubłagan u cementarza progu!
O, rok już temu nad Piotra ołtarzem
Głos nieomylny rozległ się Proroka...
W gwiazdy się parła góra przesywoła —
I w proch zapadnie od pioruna szczęka!

Z nad Atlantyku już słychać huk dzwonu,
Płoną Balkany od ranku pochodni...
Za siódme rzeki, trzynaste czahary
Przedpają wiadomą trójciekielną zbrodni...
Bo trzajkroć zbrodnia czerpać z źródeł wiary,
W objęciach matki od serca zaszlochać,
Jeżeli zbrodnia jest Ojczyznę kochać!

Trzeciego Maja, wróć, księgo kochanku!
Gdy z własnych zagwi Kromlin się zadam!
Niechaj dopisem do Twój jasnej teki
Ręką litewską i ruską, i łaską:
„Kłowni z równymi i wolni z wolnymi!“
„Za wolność naszą i waszą!“
„I mir z wszystkimi!!! Na wieki!“

Rozrzucano tu także wierszyk następujący:

Na uczczenie Kamińskiego.

Wydał w szpony moskiewskie — Potocki, Kalisza,
Milczy na to Andrassy — milczy także Tisza.
Jęk boleści rozdziera pierś koła Polaka!
O, taka to przyjaźń dla nas Austriaka!
O wy, co na lojalność chorzy do znużenia,
Prześciancież raz, na Boga, żądać pozwolenia:
Czy chcecie uzić Boga, Naród lub grób Matki —
Bo na to być nie może cesarskiej rogatki!
Maż każdy idzie śmiało, gdzie powinność woła,
I nie prosi, nie żąda — policyjnej łaski.
A kto z nas wyjdzie nie umie z tak będnego koła:
Ten od równych sobie — zyskuje oklaski...

Nadmienię jeszcze, że z powodu zakazów p. namiestnika udano się ztąd nie tylko z rekursem bezskutecznym do ministra, ale także do koła polskiego na ręce p. Grocholskiego, a prawdopodobnie jest także, że p. Kamiński jako członek koła, przybywszy do Wiednia, nie zaścił tej sprawy.

Spór między większością a mniejszością delegacyjną trwa dalej. Korespondent wiedeński, mogący być lepiej poinformowanym, doniesie wam zapewne o obecnym stanie „przesilenia“; ja z mej strony mogę tylko nadmienić, że mniejszość, jeżeli dalej rzeczy w kole w dotychczasowym pójdą kierunku, ma na serwo z amiar utworzenia osobnego klubu, do którego już się zgłaszają niektórzy posłowie z Galicyi, do koła dotychczas nienależący, jak H. Mieses, D. Hoenigsman, Krynicki itd. Mamy jeszcze nadzieję, że tej konieczności nie będzie, że do porozumienia przyjdzie, zawisłem to jest jednak od większości. Wspomnę jeszcze, że poseł Skrzyński z powodu relacyi C z a s u o wiadomym zebraniu wyborców brzezańskich ogłosił w G a z. n a r. oświadczenie, że do solidarności takiej, jaka w kole obecnie na podstawie regulaminu jest praktykowana, z o b o w i a z y w a c ię nie może, że dzisiejsza solidarność jest bez podstawy i stałego kierunku, że jest za solidarnością, lecz opartą na programie i że to wszystko swoim wyborcom wypowiedział, że przeciw temu ani jeden głos nie podniósł się i że przekonał się, iż wyborcy jego zupełnie pod każdym względem z nim się zgadzają.

W obec tego oświadczenia jest to, co powyżej nadmieniam o zamiarze mniejszości utworzenia osobnego koła polskiego, bardzo prawdopodobnym.

Sprawa wschodnia.

Korespondent carogrodzki Gazety lwowskiej, który niedawno donosił o rozwiązaniu legionu polskiego, podaje dzisiaj kilka szczegółów o losach tego legionu, kolejach, jakie przechodził, i roli, jaką odegrał na dwóch teatrach wojny, w Azji i Europie.

Zaledwie zebrało się w Carogrodzie stu kilkudziesięciu ochotników, podzielono ich na dwa oddziały, z których jeden i to pierwszy z kolei wysłany został do Azji w liczbie 44, a zwłaszcza Erzerum, do armii marszałka Achmeta Muklara paszy. Misya tej szczytłej garstki miała charakter i zadanie czysto polityczne — co nawet przy ich wyjeździe powiedzianem było wprost w rozkazie dziennym, który opiewał, że oddział ten udaje się do Trapezunt, ztamtąd do Erzerum a nawet i dalej, gdyby się tego okazała potrzeba, dla wybrania z pomiędzy jeńców rosyjskich wszystkich Polaków i odesłania ich do Carogrodu wraz z deserterami, jacy już znajdować się mieli w Trapezuncie a których znacznego przyrostu spodziewano się w skutek właśnie samego już pojawienia się na teatrze wojny oddziału z polskim sztandarem.

Podobne moralne tylko znaczenie przywiązywał do tej wyprawy i sam marszałek Achmed Muklar pasza, bo kiedy oddziałek ten przybył następnie do obozu jego pod Zewinem, przyjmując go na czele swego sztabu, powiedział:

„Bardzo mnie cieszy, że w obozie moim mam Polaków, wiernych sprzymierzeńców Turcyi. Nie uważam na liczbę waszą, ale na ideę, którą przedstawiacie, i która nas łączy przeciw wspólnemu wrogowi!“

Oddziałek ten został podzielony na dwie części, na kawalerzystów i piechotę. Nad pierwszymi objął do-

wództwo Dobrudzki, nad piechotą zaś Merczyński. Muktar pasza zatrzymał oba te oddziały przy głównym sztabie, wysyłając Wernickiego i Romera dla propagandy, pierwszego do Karsu, drugiego do armii bajazyckiej Izmaila paszy, z którą w kilka dni później połączył się sam Mukhtar pasza i stoczył zwycięską bitwę pod Deli-babą. Wernicki dostał się przy zajęciu twierdzy Karu w ręce Rosyan — i został rozstrzelany.

Na placu boju zginął z piechoty Grosman, żyd polski; rannym był Działkowski w bitwie pod Kizeltepe, stoczonej dnia 25 sierpnia, w której cały oddział polski czynny brał udział. W jednej z poprzednich zwycięskich bitwie, stoczonej dnia 23 czerwca pod Zewinem użytym był cały oddział kawalerji polskiej przez Mukhtar paszę za kurjerów do rozłożenia rozkazów. Adjuvant zaś major Dobrudzki wysłany został przez szefa sztabu Fezy paszę (Kollmana) na prawe skrzydło dla obserwowania ruchów nieprzyjacielskich, i zajmowania się w razie potrzeby ruchami wojsk tureckich. Na to właśnie skrzydło atak rosyjski był nadzwyczaj gwałtowny, piekielnym popieranym ogniem, a tylko przytomność, umysłu Dobrudzkiego, który w sam czas zażądał i otrzymał posiłki, i jego energii, jak o tém z kompetentnej strony zapewniamy, przypisać należy utrzymanie tej pozycyi, co się nie pomału do przeważenia szali zwycięstwa na stronę Turków przyczyniło.

O losach drugiej garstki ochotników polskich, którzy walczyli w Bułgarii, obiecuje korespondent podać kilka ciekawych szczegółów w następnym liście.

W Anglii zapal wojenny ognia coraz bardziej masy ludności a uzbrojenia pomimo trwających jeszcze rokowań dyplomatycznych popierane są energicznie. Doniesliśmy już, że rząd zamierza uruchomić drugi korpus ekspedycyjny. Army and Navy Gazete zaś donosi o nakazaniu postawieniu na stopie wojennej gwardyi królewskiej pieszej. Stanowi ona dywizyą z ośmiu batalionów złożoną i należy do trzeciego korpusu armii. Z postawienia tedy gwardyi na stopie wojennej wnosićby należało, że rząd angielski myśli już o uruchomieniu trzeciego korpusu. Ochotników do swej armii zaczęli Anglicy werbować wszędzie, gdzie tylko można, oprócz w osadach zamorskich, także na lądzie stałym Europy. Gdyby dać wiarę dziennikom szwajcarskim, federacya helwecka byłaby bardzo dogodnym polem eksploatacyi dla werbowników angielskich, znajdujących tam wielu chętnych do służby angielskiej.

Świeżo dopiero donosił był telegram, że rząd rosyjski zwerbował 5000 Irlandczyków w Ameryce w tym celu, aby z bronią w rękę wtargnęli do Nowej Szkocyi i Nowego Brunświgu. (Nowa Szkocya [New-Scotland] półwysep na zachodnim wybrzeżu północnej Ameryki, należący do Anglii, złączony pasmem lądowym z drugą posiadłością angielską, Nowym Brunświgiem, o którym tu także mowa.)

Obecnie N o r d brukselski zajmuje się w obszernym artykule trudnościami, w jakie Anglią w Ameryce mogą narazić agitacye Irlandczyków. „Nie ulega wątpliwości — pisze między innymi — że Rosya nie myśli o utworzeniu dla siebie w Ameryce morskiej podstawy operacyjnej przeciwko Anglii. Rząd waszyngtoński nie pozwoliłby nigdy na uzbrojenie w portach amerykańskich statków kosarskich, mających niszczyć marynarkę handlową przyjacielskiego państwa, gabinet zaś petersburski ze swej strony nie chciałby zapewne podobnymi krokami skompromitować stanowiska międzynarodowego kraju, z którym zawsze w najbardziej przyjacielskich stosunkach. Lecz jeżeli nadzór nad portami amerykańskimi łatwo uskutecznić się daje, strzeżenie natomiast granicy północnej z większą przychodzi trudnością a jakkolwiek fantastycznymi wydawać się mogą kombinacye dziennika Irisch Wold, nie mniej przeto w razie wojny postawa Irlandczyków amerykańskich musi być Anglią do przedsięwzięcia w Kanadzie środków ostrożności, które, obciążając budżet, stanowiąc będą w końcu ważny argument na korzyść przyłączenia Ameryki angielskiej do Stanów Zjednoczonych. Okazana przez Kanadyjczyków przy kilku niedawno wydarzonych okolicznościach lojalność może być nie ostala pod naciskiem interesów materyalnych. Jeżeli mieszkańcy miasta Toronto wygwizdali p. O'Donovan Rossa podczas odczytu o stosunkach anglo-irlandzkich w przeszłości i teraźniejszości, nie idzie zatem, ażeby mieli dźwigać wiecznie ciężary narzucone krajowi przez system zagranicznej polityki metropolii.“ Są to wszystko uwagi bardzo trafne, — ale czy się przewidywania Norda sprawdzają, jest to inne pytanie. Przeworny Anglicy nie zapomnieli zapewne o swoich irlandzkich przyjaciółach i nie zaniedbali zabezpieczenia Kanady.

W sprawie „Cymbryi“ podają dziś dzienniki następujące jeszcze szczegóły: Parowiec ten, należący do najszybszych w Europie, przybył z Rosyi przepłynąwszy na północ Szkocyi. Ma on 3000 beczek miary. Na pokładzie jego nie znalezione dział, ale tylko żywność na trzy miesiące. Atoli wiadomo, że były na tym okręcie ciężkie paki, w których mogły być działa. Dowódca tego statku osobowego poddał się rozkazom oficera marynarki rosyjskiej, który go najął. Okręt ten powiół marynarzy do Ameryki, zapewne dla tego, aby najwzysy statki pirackie, rozmieścić na nich ludzi zaufanych.

W sprawie ewakuacyi twierdzy tureckich telegrafują z Carogrodu pod dniem 4 bm.:

Onegaj odbyła się długa narada między Safvetem paszą i jenerałem Totlebenem, na której poruszono sprawę żadaną przez Rosyą opuszczenia Szumli, Warny i Batumi i będącego z nim w związku projektu cofnięcia większej części wojsk rosyjskich do obwarowanych linii Czadaldzy. Słychać, że Porta nie chce zażość uczynić żądaniu Rosyi, która widzi w tém zakus złamania traktatu pokojowego.

Z Pery zaś telegrafują do dzienników wiedeńskich, że jenerał Totleben dał sultanowi dość wyraźnie do zrozumienia, iż czas wahań się już minął. Rosya, chce żyć z Turcyą w spokoju, musi atoli zarządzić kroki, od których zależy bezpieczeństwo jej armii. Do kroków takich należy zajęcie fortecy Batum, odstąpienie Rosyi traktatem stan-stańskim i militarne obsadzenie brzegów górnego Bosforu. Totleben spodziewa się, że sultan wyda natychmiast odpowiednie rozkazy, aby uniknąć rozlewu krwi. Gdyby to nie nastąpiło, naczelna komenda rosyjska będzie zmuszona przemocą opanować wspomniane wyżej punkta. Oświadczenie to zrobiło w ogóle bardzo głębokie wrażenie. — Do obecnej chwili Porta nie zgodziła się jeszcze na obsadzenie brzegów górnego Bosforu przez wojska rosyjskie i na wycofanie wojsk swoich z fortecy Batum.

Napężenie między Rosyą a Rumunią złagodziło się nieco. Rosya miała przedłożyć rządowi rumuńskiemu projekt nowej konwencyi wojskowej. Projekt ten zastrzeżony dla Rosyi prawo urzędzenia dwóch obozów, pod Plojeszt i Fokszani. Rosya natomiast obowiązując się do trzymania zdala od stolicy wszelkich zakładów należą-

cych do armii. Naczelna komenda wojsk rosyjskich stanie przeniesioną do jednego z miast prowincyi. Rząd rumuński wzbrania się jednak dotychczasową taką konwencyą.

Usiłowania Porty dotyczące reorganizacyi wojska pozostały bez skutku, owszem reorganizacya z powodu jej szybkości przeprowadzona, dała świetne rezultaty. Obecnie obliczają siły tureckie jak następuje: rogiem (po obudówk stronach Bosforu) 120 batalionów, w Warnie i Szumli 45 batal. starego wojska 14 batalionów połowych. W Gallipolisie 30 batalionów w Macedonii, Tesalii i Epirze 60 batalionów wojsk, składających po części b. załogi Widwy Belgradzkiej i Niczu. W Batum 24 batalionów terymari. Między Trebizondą a Erzerumem 15 batalionów a między Erzerumem a Muszem 45 batalionów. Jątkiem tych ostatnich wszystkie inne bataliony były po 850 ludzi. Tym sposobem sama piechota dochodziła do siły 270,000 ludzi a do tego włącznie z kawalerją, artylerją, inżynierją itd. należało na blisko 300,000 ludzi. Jeżeli te dane są się z prawdą, przynajmniej, że rząd turecki sunkowo krótkim czasie na polu militarnym czynił, niż przypuszczać było można po kleszeniu armii jego zupełnie zniszczył.

Powstanie w Tesalii i Epirze zostało świeższych telegramów za wdanem się rządowi tego stumione. Jest to bez wątpienia wielki polityki angielskiej na drodze zamierzonego przekonania Rosyi i ostatecznego złamania jej w Wschodzie. Przed kilkoma dniami jeszcze do Aten, że konsulowie angielscy spotkali się z powstancami greckimi, którym oświadczyli, że dla wielką przywiązuje wagę do tego, ażeby za jej pośrednictwem zaniechali walki i że grecki postanowił wziąć w rękę sprawę Grecji, nie zaś donoszą, że zabieg konsulusów angielskich już zamierzony skutek.

Na tém jednak dyplomacya angielska nie stając, pracuje nad urzeczywistnieniem dalszej projektów. Obecnie pracuje nad doprowadzeniem skutku kompromisu między Portą a rządem Grecyi ma odstąpić Grecyi południowe części Epiru. Grecya natomiast obowiązując się dostać 50,000, która w razie wybuchu wojny wspólnie z Anglikami i Turkami. Jeżeli stosowane warunki te przyjmą, dyplomacya angielska sztuki, gdyż postawi gabinet angielski korzystania jednocześnie z przymierza z Grecyą. Ponieważ zaś układ przez Anglię odpowiada zarówno interesom Grecyi jak i Turcyi, zatem przemawia prawdopodobnie, że będzie. Anglicy więc mogą spodziewać się, że porządzać siłą zbrojną Grecyi; zdają się mieć zupełnie pewni, gdyż w Pireusie zakładają składki i innych zapasów dla flot swoich.

W przedmiocie tym telegrafują z Aten pod 4 bm.:

Potwierdza się, że przyszło do stanowienia między przewodzcami powstania tesalskiego i konsulami angielskimi. Natomiast zakus angielski mienia powstania na Krecie nie powiódł się. 12,000 dobrze uzbrojonych powstańców krecyjskich zajęło cały obszar między Lassithi i Spitią, nie wiedzieć o pojedynaniu z Portą i dąży jedyną łącznie do połączenia z Grecyą.

Angielski urząd zagraniczny ogłosił korespondencyą dyplomatyczną w sprawie Krety. Zajmując się za depesza Sawfeta paszy do ambasadora tureckiego w Londynie, Musurussa paszy, z dnia 2 marca w którym mu, aby prosił rząd angielski, by nie dopuścił do nowo powstałych oddziałów zbrojnych dla Krety. Gdyby rząd zamierzał uzyskać reformy dla greckich prowincji granicznych, to niechaj będzie pewny, że zżecz st spełni się. W. Porta jest w tej mierze związana mianami pokojowymi i sposobi się do natychmiastowego przeprowadzenia nowych reform.

W dziennikach zagranicznych napotyknemy jącej depesze:

Londyn, 4 maja. W ministerstwie wewnętrznym złożono promemoria do królowej trzone w 17,000 podpisów, w którym petenci nad zwolaniem rezerw i proszą, aby królowa swego swego wpływu na korzyść kongresu celomania pokoju. Petycyą tę podpisali książę W. i książę Bedford, dalej pewna ilość panów, deputowanych.

Petersburg, 4 maja. Najwyższy mianował medal na pamiątkę wojny 1877 i 1878. Medal ten do noszenia na piersiach na wstęgu i Jerzego będzie trzech rodzaj: jasno-brązowy wszystkich osób wojskowych, uczestniczących w działaniach wojennych, ciemno-brązowy osób biorących udział w wojnie, lecz bez udziału w działaniach wojennych, i srebrny, który znajdowały się w szeregach obrońców Szajdu. Dowódca korpusu czynnym armii jenerał-adjutant Michał Loris-Melikow z rosyjskiego otrzymał za swe zasługi tytuł hrabiego.

Petersburg, 5 maja. W. ks. Miłowski tutaj wczoraj pociągiem warszawskim. Na pociągu pospieszly car, carewicz i wszyscy członkowie rodziny.

NIEMCY.

* Berlin, 5 maja. Parlament rozprawił rajsze obrady od drugiego czytania projektu zmiany ordynacyi proceduralowej. Projekt ten miejsce artykułu VII ordynacyi proceduralowej, tego stosunki robotników, dla czego też za projekcie paragrafy tego tytułu. Projekt rozprawy paragrafem 105, który prócz zasadniczych wytek których stosunki pomiędzy procedurystami botnikami mają być ustanawiane na podstawie wolnej ugody, zawiera nadto przepisy dotyczące w niedziele i święta i orzeka, że procedury mogą w dniu te zmuszać swych robotników do Wyjątek w tym względzie stanowią jedynie które co do natury swej nie cierpią zwłoki. Komisya przepisy o pracy niedzielnej sformułowała osobnym paragrafie 105 a, ale w szczegółach za granice rządowego projektu. Zakazała dziele po fabrykach i przy budowlach, ale dla wielkich fabryk, w których praca odbywa larnie przez cały rok, ograniczyła aż do 6 godzin. Zezwoliła nadto na dalsze wyjątki dla gałęzi przemysłu, o których ma stanowić rozkwo a w nagłych przypadkach miejscowa wacyjna. Centrum nie zadowolilo się temi uchwa-

Dnia 24 kwietnia rb. zakończył życie w Paryżu śp.
Roman Kurnatowski.
 Stryjeczny brat zmarłego (2404)
Włodzimierz Kurnatowski.

Bekanntmachung.
 Am 25 April d. J. ist die Leiche eines neugeborenen Kindes hinter Barloshof bei Posen in der Bogdanka auf einem Stein liegend gefunden worden. Die Leiche mochte etwa 2 Monat im Wasser gelegen haben. Wer über die Mutter des Kindes Auskunft geben kann, wolle hierher zu den Akten U 1317/78 Anzeige machen. (2401)
 Posen den 29 April 1878.
Der Staats Anwalt.

Steckbrief.
 Der vagabundirende Arbeiter Franz Walewski aus Jerzyce, 39 Jahre alt, blond, 5' 5" gross, mit Schnurbart, auf dem rechten Fuss etwas lahm, ist wegen Diebstahls zu verhaften und in das hiesige Gerichtsgefängnis einzuliefern. (2402)
 Posen den 16 Februar 1878
Der Staats Anwalt.

Bekanntmachung.
 Die notwendige Subhastation des Kaprsky'schen Grundstücks Zakrzewo Harland Nr. 28 ist aufgehoben. (2409)
 Posen den 24 April 1878.
Königl. Kreis-Gericht;
 Abtheilung für Civil-Sachen.
Der Subhastations Richter.
 Keyl.
 VIII 3456. Nr. 34/78.

Przedpłatę na
Dwutygodnik naukowy
 poświęcony
 archeologii, historii i lingwistyce,
 w cenie 3 Marek kwartalnie wraz z przesyłką przyjmuje Administracja Dziennika Poznańskiego.

Antykwnaria polska
E. Calliera w Poznaniu
 Przeglądu Poznańskiego pojedynczych tomów i zeszytów.
 Przeglądu Poznańskiego, rok 1856, pozyski 3, 4 i drugiego półroczia — rok 1862, pozyski 4 drugiego półroczia.
 Encyklopedii powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.
 Drzewieckiego pamiętników, wydanych przez Kraszewskiego.
 Zielńskiego Gustawa tomu różnych poezji.
 Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)
 Krewyja Leona: Obrona Jedności Cerkiewnej, Wilno 1617 (lub też 1614)
 Kojalowicza W.: Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent. Wilno 1650.
 Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budowlana na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński) w Poznaniu wyszedł:
IV Rocznik
Kółek rolniczo-włościańskich
 w WKPoznańskim za r. 1877
 i jest do nabycia wprost od nakładcy (Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 17) dla **Kółek rolniczych** za cenę zniżoną 3 Mrk., cena rzeczywista wynosi 4,50 Mrk.
 Rocznik IV obejmuje przeszło 12 ark. druku ścisłego, jest zatem prawie o połowę obszerniejszym od zeszytowanego.

EDWARD TOVAR
 Paryż. Poznań. Lipsk.
 narożnik Berliński i Bismarcka ulicy.
OBWIESZCZENIE.
 W skutek upadłości jednego z największych eksporterów weszłem w posiadanie wielkiej partii rozmaitych towarów po tak taniej cenie, że dopóki zapasy starczą, **sprzedaję** następujące przedmioty **razem za bajecznie tanio** cenę tylko **10 M.**
 1. Nader elegancki album z bogatym złożeniem, format wielki, 68 obrazów zawierające. 2. przepyszne ramy aksamitne do ustawienia do obrazu 3. piękne album z poczytami z złotym brzegiem, bogato ozdobione, 4. kieszonkowa książeczka do notat. 5. wachlarz promienisty rzeźbiony, 6. piękna cygarniczka z mosiężnym kabłąkiem, 7. dobra portmonetka, sztyła (nie klejona) 8. torebka aksamitna, kolor wedle upodobania, 9. rzeźbiony słupek do zegarków, 10. elegancki kompletny garnitur do mankietek i półkoszulcy, 11. kółko do kluczy z przyrządem do zapinania rękawiczek, 12. bardzo elegancki krzyżyk, wzór najnowszy, 13. fajerkę stołową, 14. pudełko proszku na zęby (gatunek wyborny) 15. dobrą szcoteczkę do zębów, 16. cygarówkę, 17. krawatkę męską, 18. bardzo piękny grzebień do schowania, 19. kompletny czarny strój damski, składający się z collier, medalionu broszy i kołczyków najnowszy wzór, 20. fajerkę kieszonkową, 21. dobry, mocny, pięknie polerowany łańcuszek stalowy do zegarka, 22. parę eleganckich szpilek do włosów imit. sztyldat, 23. wydłużacz do zębów z łyżeczką, 24. pudełko budowlane, 25. pudełko z rybkami magnesowanymi i wędka, 26. Escarzoł, 27. koszyk do chleba, 28. karton mydeł toaletowych obejmujący 4 sztuki
Wszystkie 31 przedmiotów za przesłaniem tylko **10 M.**
Dla zamiejscowych wraz z opakowaniem.
 Przedmiotów tych mały jeszcze znajduje się zasob.
 Największy wybór wachlarzy wiosennych i promienawych po uderzająco tanich cenach.
 Paryżkie biżuterie i artykuły luksusowe, bezustannie nadchodzą nowości.
 Japońskie i chińskie towary po cenach oryginalnych, wiedeńskie i ofenbachijskie towary skórzane, torebki damskie, cygarniczki i pugilaresy itd. najnowsze wzory. (2411)

Stale ceny.
 W oddziale dla przedmiotów po 75 fen. za sztukę nadeszło również znowu wiele nowości, które się równie tanio ceną jak dobrą i piękną robotą zalecają.
Wielką partya
 rękawiczek skórzanych piątych, szarych, żółtych i białych dla dam i panów, po uderzająco tanich cenach
EDWARD TOVAR.

Oprócz godzin ordynacyjnych do 8 1/2 z rana i od 2 1/2 do 4 1/2 po południu w mém mieszkaniu na W. Garbarach 40 przyjmuję jeszcze chorych na **Chwaliszewie** w aptece p. Reimana od 8 1/2 do 9 1/2 z rana i od 4 1/2 do 5 1/2 po południu. (2301)
Dr. Gąsiorowski.

Drelichy na wańtuchy
 poleca najtaniej
A. BIRNER
 Rynek 62. (2410)

Skrzynie do wełny
 od Mr. 3,00 począwszy, (2412)
drelichy konopne na wańtuchy,
 sznury do wiązania i szycia
 polecają
ORŁOWSKI & Co.
 Poznań, Jezuitska Nr. 1.

J. ZEYLAND'A
 fabryka wyrobów stolarskich, budowlanych w Poznaniu,
 W. Garbary Nr. 49.
 poleca się do wykonania wszelkich w ten zawód wchodzących robót. W szczególności zwraca uwagę szanownej Publiczności na:
Okna najnowszej konstrukcji, nieprzepuszczające wody i powietrza.
Przyrządy wentylacyjne do oświetlania powietrza w mieszkaniach, z dowolnym zamknięciem, dające się zastosować do okien pojedynczych i podwójnych.
Drzwi z nowym spojeniem ram zapobiegającym tworzeniu się szczelin.
Rulety na taśmach stalowych do okien zwykłych, wystawnych i drzwi składowych, o wiele trwalsze i nie droższe od takowych, na płótnie naklejanych, przez tego rulety z blachy stalowej walcowane.
 Na składzie znajdują się drzwi rozmaitego gatunku, futryny do drzwi, opaski, supra orty, grymsy główne do domów mieszkalnych, listwy podłogowe, poręcze do wschodów i nierozróżnialne grymsy do drzwi i okien. Prospekt przesyłam na żądanie franco.
 Prócz tego przyjmuje się drzewo do rzeźnic na różne grubości i furniery, do heblowania, profilowania, szlifowania i ciukowania, jako też wszelkie roboty do frezowania.
Największy i najdawniejszy skład trumien metalowych i z drzewa jako też wszelkiego rodzaju obić. (1795)
 Gwarancja za staranne i górotowe wykonanie, ceny rzetelne i umiarkowane.
J. Zeyland,
 mistrz stolarski i właściciel fabryki.

Do sprzedania
majątek ziemski „Paprotnia“
 w powiecie konińskim gubernii kaliskiej, przy szosie między Koninem a Kołem położony. Rozległość ogólna wynosi 24 włok, w których łąk móg 103, ogrodu owocowego i warzywnego móg 7. Gleba żyzna I klasy z wysiewem 205 koryc żyta i 25 pszenicy. Płodzinian zaprowadzony. Służebności żadnych.
 Dom mieszkalny i wszelkie zabudowania gospodarskie masy murowane, w bardzo dobrym stanie.
 Gorzelnia z aparatem Pistorysza, ogrzewana torfem własnym, ciągle czynna.
 Na czterech włokach znajduje się wapno hydrauliczne, które podług analizy dokonanej w laboratorym chemicznem muzeum warszawskiego przez Wgo. Milicera, zdadne jest do wyrobu cementu, obecnie dochód z wapna wynosi rocznie 1000 rs.
 Propinacja należąca do dworu przynosi 550 rubli rocznie, czynsz zaś od sądu gminnego rs. 100.
 Inwentarz żywy i martwy w zupełnym komplecie i najlepszym stanie.
 Przy gruncie pozostawiona być może połowa szacunku.
 Bliższa wiadomość powzięć można na miejscu od właściciela lub też w Warszawie przy ulicy Pańskiej Nr. 22, mieszkania Nr. 4 bez wpływu osób trzecich. (2378)

Korzystny interes.
 1. Majętność w Polsce, pow. nowo-radomski, 2 mile od st. kolei żelaznej warsz.-wiedeńskiej, od cukrowni 1 milę położony, bez służebności, rozległość 1650 mrg. magd., **dom mieszkalny** ładny, murow., o piętrze, park i ogród owocowy. 660 mrg. pszennej roli 500 żytnej I klasy spo dem margiel, 165 mrg. łąk, 264 dobrego lasu mięszanego, wysiano 150 szefli pszenicy, 200 żyta, 30 mrg. rzepaku, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, żuwiarka, młockarnia ect. Cena 45000 rubli, - około 30000 tal.
 2. **Majętność** w Polce przy kolei żelaz. i spławnej rzece, między Warszawą a Lublinem, bez służebności. 5610 mrg. magd., grunta przeważnie pszenne, z komplet. inwentarzem, wysiano pszenicy 300 szefli, żyta i jęczmienia 500. Budynek gosp. dobre, **pałac** z parkiem i ogrod. owocowemi, lasu pięknego 1188 mrg., wartość tegoż 40—45000 rubli, większa połowa zdadna na spław do Gdańska lub Solca. Towarzystwa kredyt. circa 30,000 rubli, z nową taksy można przybrać połowę. Cena 110,000 rubli - około 73,000 tal. Bliższych szczegółów udziela Dom handlowo-komisowy **Wasilewski & Młocki** w Warszawie ulica Nowo-Senatorska Nr. 5. (2353)

Żelazne
szafy do pieniędzy
 z trzema kluczami stósowne dla **Kas Księcielnych** jako i **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (1602)
wagi do wazenia bydła,
wagi decymalne
 poleca
T. KRZYŻANOWSKI
 handel żelaza. Szewska ul. 17.

W. Spindler
 Miejsce przyjmowania u p. Pawła Vorweg, Sapieżyński plac.
 Philadelphia 1876. London 1862. Fortschritts-Medaille. Paris 1867. WIEN 1873. München Kunstgewerbe 1876.

Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty
QUINA-LAROCHE
 ELIXIR WINNY
 WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWYCH I POWRACAJĄCY SIŁY
 Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw **wymędnieniu, braku sił, bladeccze, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyściu do zdrowia, etc.**
 W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
 W Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza.

ZATWARDZENIU
 zapobiega się i leczy przez użycie **pigulek roślinnych** **Cauvaina.**
 Przepisywane przez lekarzy francuskiej i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawują znieczucia ani koliki i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający cyrkul lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku Wymagać należy, aby w pigułki Cauvaina znajdowały się w pudłkach kartonowych włożonych w pudełko blaszane i aby na każde pigułek znajdował się napis Cauvin, w Paryżu Rue Saint Quentin 24.
 Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze we Lwowie w aptece pana Karola Mikolascha i Z. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Redyky; w Brodach w aptece p. Kullaka (au Frauzos. 9)

Pyszczeński, kuśnierz
 dawniejszy wieloletni współpracownik (kuśn. W. Laudona w końcu Zielnińskiego) przyjmuje wszelkie futra na letnie zachowanie. Do odnowienia lub reparacyi przeznaczone (2380)
damskie i męskie futra
 przechowują się bezpłatnie. Poznań, Jezuitska ul. Nr. 12, II p., nowy dom p. Au, radzcy miejskiego, wchód drugi od Rynku.

Niniejszem przypominać mój od lat wielu doświadczony **proszek** do zaspypywania **przeciw potowi nóg i inym** mocno wydzielaającym się partom. Zawszejszemu otrzymują za przesłaniem 1,10 M. (w markach pocztowych) ilość na całe lato wystarczającą franco. (2406)
 Poznań. **Weiss** — Czerwona apteka.
 Znalezione **złoty pierścionek.** Właściciel niech się zgłosi Piotrowa ulica Nr. 5. (2407)
Panią, która w podróży z Poznania do Gniezna w wielki piątek zamieniła w wagonie (2399)
szal czarny, proszę o odesłanie go do Gozdo wa pod Wrześnią, zgład swój odbierze.
Bukowska.
Tanio bo za 100 marek sprzedam moją (2354)
wyżlicę
 z drugiego pola, rasy czysto angielskiej, z przednim wiatrem i jak najlepiej ułożoną. Na kuropatwy i bekasy coś rzadkiego, na koty i kaczki też wprawna. O prawdziwości powyższych przymiotów reflektujący naoceń przekonają się mogą.
Wiktor Szóstak
 ksiądz. leśniczy.
 Ewengrund p. Gross Gaudern prow. brandenb.

Dominiom Kłaczyn pod Kaźmierzem ma na sprzedaż (2396)
młode stadniki
 rasy holenderskiej i szwyciej.
 Od 1go października (2408)
Hôtel de Berlin
 do wypuszczenia. Bliższa wiad. u właścicieli przy Wilhelmowski ulicy Nr. 2.
 38. Sw. Marcin 88. I. piętro z przodu eleg. umebl. pokoje do wynajęcia. (2395)

Dominiom Lucynów ma na sprzedaż **100 kóp trzeć**
Nauczycielka
 Polka, posiadająca język francuski i mogąca udzielać początków szukaie miejsca od 1 lipca rb. O pod adresem **A. A. POZNA** restante.
NAUCZYCIELKA
 Polka, egzam., muzykalna, znajująca język niem. i franc., poszukująca miejsca od 1 lipca rb. Poszukuje się od 1 lipca rb. paucienek i jednego chłopczyka, do 15-tu lat mających,
guwernant
 Polki, któraby obok potrzebnych cki wieku posiadała dokładną cenzki i muzykę. Listy franko adresować pod lit. M. S. poste restante.
Malarz
 pokojowy i dekorator, wykształcony artystycznie swe prace po najpięniejszych cenach, gwarantując broć i rzetelność swęj pracy.
M. Boguski
 malarz pokojowy i dekorator Grobla Nr. 19.
Pomocnik handlowy
 obeznany z handlem win i cygar, szukaie miejsca od 1 lipca rb. Władysław **L. Woźniakowski** ul. liska ul. Nr. 19.
UCZNI
 z prowincyi mówiącego po polsku i cku poszukują zaraz **L. W.** **wki i Sp.** handel win i cygar. Berlińska ul. Nr. 19.
UCZNI
 do handlu cygar z dobremi i ciami szkólnymi, władającego językiem niemieckim i polskim kuje
J. M. Friedland
 Stary Rynek 57.
KUCHAR
 przytem dobry **myśliwy,** mający zony, bez rodziny, obecnie w Warszawie szukaie miejsca od 1 lipca rb. M. poste restante **Leszno.**
Służący
 nieznający, z dobrmi świadectwami rekomendacyą z Księstwa Poznańskiego, szukaie miejsca na ordynary od **W. Ciesielski** w Pluskowskiej Chalmza (Culmsee.)
Dominiom Przybys
 Żerków potrzebuje zaraz **boroweg**
 kawalera. Osobiste przesłanie konieczne.
Owczarz
Mikołaj Sarnow
 w **Dąbrowie** pod bukowską brówką poszukuje miejsca ch **włodarz**
 Dominiom **Kurcew** w **stlin** potrzebuje od 1. Ja **urzędnika gos**
 kawalera, z dobrmi przesłaniami.
Rządca gospodar
 kawaler, z kwalifikacyą do samodzielnego rządu dobre polecyony, poszukuje Księstwie lub za granicą posady. domości udzieli Eksp. Dzienn. p. Nr. 2400.
EKONOM
 kawaler, mający lat 30, energiczny, części obowiązków w domach niemieckich, poszukuje zaraz lub op św. Jan Łaskawe oferty uprasza p. **Przed** przesłać do Eksp. Dzienn. Poznański p. Nr. 2400.
Teatr intermist
 We wtorek dnia 7 maja, wiecz. o 8. **Przedstawienie** poezg **C. ARBR**
 Program nowy.
 Bilety do 10 zł i parkietu są do **p. C. Bardfeld'a,**
dziś po niższych cenach
Teatr polski w ogrodzie Pot
 W POZNAŃIU.
 We wtorek dnia 7go maja 1878. **6 występ** gościnny **Pani Antoniny Hoffm**
 artystki teatru krakowskiego
Beatrix Cen
 tragedia w 5ciu aktach Juliusza wackiego. o godzinie 8. **Początek o godzinie 8.**

W Paryżu, 22 & 19, ULICA DROUOT.
 W Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza.
 W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
 W Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza.
 Znalezione złoty pierścionek. Właściciel niech się zgłosi Piotrowa ulica Nr. 5. (2407)
 Panią, która w podróży z Poznania do Gniezna w wielki piątek zamieniła w wagonie (2399)
 szal czarny, proszę o odesłanie go do Gozdo wa pod Wrześnią, zgład swój odbierze.
 Bukowska.
 Tanio bo za 100 marek sprzedam moją (2354)
 wyżlicę
 z drugiego pola, rasy czysto angielskiej, z przednim wiatrem i jak najlepiej ułożoną. Na kuropatwy i bekasy coś rzadkiego, na koty i kaczki też wprawna. O prawdziwości powyższych przymiotów reflektujący naoceń przekonają się mogą.
 Wiktor Szóstak
 ksiądz. leśniczy.
 Ewengrund p. Gross Gaudern prow. brandenb.
 Dominiom Kłaczyn pod Kaźmierzem ma na sprzedaż (2396)
 młode stadniki
 rasy holenderskiej i szwyciej.
 Od 1go października (2408)
 Hôtel de Berlin
 do wypuszczenia. Bliższa wiad. u właścicieli przy Wilhelmowski ulicy Nr. 2.
 38. Sw. Marcin 88. I. piętro z przodu eleg. umebl. pokoje do wynajęcia. (2395)
 Dominiom Lucynów ma na sprzedaż 100 kóp trzeć
 Nauczycielka
 Polka, posiadająca język francuski i mogąca udzielać początków szukaie miejsca od 1 lipca rb. O pod adresem A. A. POZNA restante.
 NAUCZYCIELKA
 Polka, egzam., muzykalna, znajująca język niem. i franc., poszukująca miejsca od 1 lipca rb. Poszukuje się od 1 lipca rb. paucienek i jednego chłopczyka, do 15-tu lat mających,
 guwernant
 Polki, któraby obok potrzebnych cki wieku posiadała dokładną cenzki i muzykę. Listy franko adresować pod lit. M. S. poste restante.
 Malarz
 pokojowy i dekorator, wykształcony artystycznie swe prace po najpięniejszych cenach, gwarantując broć i rzetelność swęj pracy.
 M. Boguski
 malarz pokojowy i dekorator Grobla Nr. 19.
 Pomocnik handlowy
 obeznany z handlem win i cygar, szukaie miejsca od 1 lipca rb. Władysław L. Woźniakowski ul. liska ul. Nr. 19.
 UCZNI
 z prowincyi mówiącego po polsku i cku poszukują zaraz L. W. wki i Sp. handel win i cygar. Berlińska ul. Nr. 19.
 UCZNI
 do handlu cygar z dobremi i ciami szkólnymi, władającego językiem niemieckim i polskim kuje
 J. M. Friedland
 Stary Rynek 57.
 KUCHAR
 przytem dobry myśliwy, mający zony, bez rodziny, obecnie w Warszawie szukaie miejsca od 1 lipca rb. M. poste restante Leszno.
 Służący
 nieznający, z dobrmi świadectwami rekomendacyą z Księstwa Poznańskiego, szukaie miejsca na ordynary od W. Ciesielski w Pluskowskiej Chalmza (Culmsee.)
 Dominiom Przybys
 Żerków potrzebuje zaraz boroweg
 kawalera. Osobiste przesłanie konieczne.
 Owczarz
 Mikołaj Sarnow
 w Dąbrowie pod bukowską brówką poszukuje miejsca ch
 włodarz
 Dominiom Kurcew
 w stlin
 potrzebuje od 1. Ja
 urzędnika gos
 kawalera, z dobrmi przesłaniami.
 Rządca gospodar
 kawaler, z kwalifikacyą do samodzielnego rządu dobre polecyony, poszukuje Księstwie lub za granicą posady. domości udzieli Eksp. Dzienn. p. Nr. 2400.
 EKONOM
 kawaler, mający lat 30, energiczny, części obowiązków w domach niemieckich, poszukuje zaraz lub op św. Jan Łaskawe oferty uprasza p. Przed przesłać do Eksp. Dzienn. Poznański p. Nr. 2400.
 Teatr intermist
 We wtorek dnia 7 maja, wiecz. o 8. Przedstawienie poezg
 C. ARBR
 Program nowy.
 Bilety do 10 zł i parkietu są do p. C. Bardfeld'a,
 dziś po niższych cenach
 Teatr polski w ogrodzie Pot
 W POZNAŃIU.
 We wtorek dnia 7go maja 1878. 6 występ gościnny
 Pani Antoniny Hoffm
 artystki teatru krakowskiego
 Beatrix Cen
 tragedia w 5ciu aktach Juliusza wackiego. o godzinie 8. Początek o godzinie 8.